PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 53.

WARSZAWA.—NIEDZIELA Dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1855 roku.

Siać mało a zbierać dużo.

Video meliora proboque, deteriora sequor.

Jak w każdej gałęzi przemysłu tak i w gospodarstwie rolném, nie nowa to prawda, że korzyści przedsięwzięcia, nie od wielkości warsztatu, ale raczéj od dokładnego w właściwym czasie dopełnienia wszystkich czynności, od odpowiedniego stosunku między nakładem i przychodem zawisły. Prawda to wszelako, jak i wiele innych zbawiennych prawideł uznana przez wszystkich w teorji, rzadko znajduje w gospodarstwach naszych praktyczne zastosowanie.

Podziwiamy ogromne plony otrzymywane w gospodarstwach angielskich, belgijskich i innych zagranicznych; nie tajno nam, że, w gorszych niż nasze gruntach, zawdzięczają je starannéj jedynie uprawie; a przecież nie obliczywszy się wszechstronnie z siłami naszemi, zamiast się do nich zastosować i ograniczyć się do odpowiednich im przestrzeni, zasiewamy ogromne łany ladajako uprawne, cieszymy się polem gęsto, jak darń, w jesieni zazielenioném, obiecujemy sobie niesłychane zbiory, a gdy te chybią, dziwimy się, mówiąc najczęściéj: *ależ bo było, gdzieś się podziało.*— Było, ale zboże na pół z chwastem, któremu nie odmówiliśmy najuprzejmiejszéj na łanach naszych gościnności, dzieląc się z nim i kosztami uprawy i nawozem nieraz, — i jest jeszcze przy żniwie, na pociechę nie jednego optymisty, że *słoma będzie paszniejsza.* Ależ posiawszy ziarno, powinniśmy ziarno zbierać i to dorodne, ważne, a nie poślad. Że się tak jednak u nas nie dzieje, że z wielu gatunkami zbóż zagranicznych nie możemy się współubiegać, że często u nas nawet zboże zagraniczne drożéj się płaci od krajowego, mieliśmy sposobność przekonać się nieraz téj zimy na targu krakowskim, gdzie żyto pruskie, znacznie cięższe i dorodniejsze, o 30 kr. do 1 złr. wyżéj na korcu od krajowego płacono, jeden zaś z największych browarów tutejszych używa wyłącznie prawie jęczmienia pomorskiego, którego korzec waży 148 funtów wiedeńskich, kiedy galicyjski waży zaledwie 120 funtów i daje 11% spłóczyn, to jest ziarna które nie kiełkuje, a przeto niezdatne jest na piwo. Pominę inne szczegóły, porównajmy tylko naszą słomę ze słomą w Anglji lub Belgji, a łatwo dostrzeżemy przyczyny, dla czego tam zboże, choć z cięższym kłosem, tak jak u nas nie wylega. Te i tym podobne korzyści, cała wyższość produkcji rolniczéj tych krajów jest, powtarzamy, skutkiem starannéj i odpowiedniéj uprawy, która pozwala z mniejszych przestrzeni i z mniejszym stosunkowo nakładem, nierównie większe niż u nas otrzymywać korzyści.

Jeżeli kiedy, to w obecnych stosunkach kraju, wśród narzekania na brak, a częstokroć i rzeczywistego braku dostatecznych sił roboczych wypadałoby pilniéj się nad tém zastanowić i dokładnie obliczyć, czyby już nie było na czasie wprowadzić w praktykę tę zbawienną zasadę: *mało siać a dużo zbierać.* Ponieważ zaś liczby są dowodem nader wymownym i przekonywającym, wymowniejszym nad wszelkie perswazje i rozumowania, pozwalamy sobie zamieścić, bez dalszych uwag, bilans folwarczku *Piława* w dobrach Łańcuckich hr. Alfreda Potockiego, udzielony Komitetowi gospod. Krakowskiemu przez szanownego p. Kazimierza Stęchlińskiego dóbr tychże pełnomocnika, obecnie czynnego członka Towarzystwa Krakow.

Bilans ten poprzedzają następujące objaśnienia:

„a) Po zniesieniu pańszczyzny i z powodu odległego położenia pewnéj części gruntów, od folwarku mającego przeszło 500 morg. ziemi ornéj,—zmuszony byłem z tych odległych gruntów utworzyć osobny folwarczek mający 120 morgów pól ornych i kilka morgów lichéj łąki.

b) W folwarku tym postawiono dom mieszkalny, dwie stodoły, owczarnię na paręset owiec i stajenkę na 8 wołów i 4 konie.

c) Folwarczkiem tym zarządza wysłużony oficjalista, który taką prawie pobiera pensję i ordynarję, jak inni na większych folwarkach oficjaliści.

d) Grunt folwarczku tego jest dobry rędzinny.

Płodozmian 7 polowy—w każdéj zmianie po morgów 17 i kilkaset sążni—ułożony jest następnie:

1y rok ++ Mięszanki na zieloną paszę—zbywające od potrzeby na siano.
2 „ Pszenica ozima.
3 „ Buraki.
4 „ Jęczmień z koniczyną.
5 „ Koniczyna.
6 „ Żyto.
7 „ Owies.

e) Urodzaj w tym roku lepszy był na tym folwarczku niż na innych większych; sprzęt zaś zboża i koniczyn odbył się spiesznièj i bez szkody: a ostateczny rezultat z gospodarstwa małego okazuje się korzystniejszym niż na wszystkich innych folwarkach.

„Nie chcę zatrudniać wykazami wysiewów i zbiorów, ale załączam wyciąg rzeczywistéj intraty z tych 120 morgów ornego gruntu:

B I L A N S

folwarczku Piławy — obejmującego pola ornego morg. 120,

na rok ekonomiczny 1854/5.

			mon. kw. fl.	kr.
Za sprzedaż	Zbywającego zboża i produktów	Żyta kor. 44 a fl. 10 — — fl. 440 kr. —		
		Pszenicy „ 25 „ 12 — — „ 300 „ —		
		Jęczmienia „ 12 „ 8 — — „ 96 „ —		
		Owsa „ 96 „ 6 — — „ 576 „ —		
		Rutabagi „ 40 „ 2 — — „ 80 „ —		
		Buraków „ 1416 „ 1 „ 12 — „ 1699 „ 12		
		Koniczu cnt. 100 „ 1 — — „ 100 „ —	3291	12
	Wełny — — ctr. 2 ff. 58 a fl. 145 — — —		374	6
		W przychodzie — —	3665	18
Na pensję i zasługi podług etatu — — — — — —			148	—
Na kupno	brakujących produktów	Hreczki kor. 8 — a fl. 7 , fl. 56		
		Grochu „ 8„16 „ 10 . „ 85		
		Koniczu „ 1„16 „ 30 . „ 45 fl. 186 —		
	Jałowcu, tudzież soli kamiennéj centnar 1, i miałkiéj ct. 1 . . . . „ 18 „ 36			
	Piwa beczek dwie, tudzież drew w opał sągów 17 . . . . „ 23 „ 18		227	54
Expensy mycia i strzyży owiec sztuk 172 po kr. $3\frac{4}{5}$ . .			16	20
Expensowano od 1 lipca 1854 do ostatniego października t. r. na kulturę buraków			249	25
Expensowano od 1 lipca do ostatniego października 1854 na gospodarstwo, rzemieślnika, etc.			477	41
Expensować się ma do 30 czerwca 1855 r.	na uprawę roli pod zasiewy wiośniane, na wymłócenie zebranéj krescencji i załatwienie robót różnych gruntowych . . . . fl. 166 „ 20			
	na kupno żelaza, mazi, oliwy, świéć, tarcic i tym podob. . . . . „ 30 „ —			
	na kupno wozu jednego, linek, uździenic, i tp. . . . . „ 55 „ —			
	na rzemieślników . . . . „ 36 „ —		283	20
Na wydatki nieprzewidziane			62	38
		W rozchodzie . . ;	1465	18
		Czyni folwark intraty. . . .	2200	—

Uwagi. Podług odbytéj weryfikacji ile folwark już zaliczył a ile mu na gruncie pozostało zboża—okazuje się, że zaliczka będzie o kilkaset reńskich wyższą—bo zyto sprzedają po 12 fl. teraz—a pszenicę sprzedał po fl. 16.

Z 17 morgów zebrał ten folwark koniczu dwukośnego wozów czterokonnych 107.

„Chociaż daleki jestem od tego, abym cudze zdania, rachuby i pomysły ganił, wynurzę jednak z praktyki kilkoletniéj powzięte przekonanie, że na małym kawałku dobréj ziemi, jeżeli się około niéj starannie chodzi, więcéj właściciel otrzyma czystego zysku, niż na rozległéj przestrzeni lichych gruntów, choćby sobie największą zadawał pracę; a nawet obszerny folwark, mający dobre grunta, jeżeli nie będzie *tak* zagospodarowanym jak mały folwarczek, nidtylko nie przyniesie intraty, ale z powodu kosztownych nakładów na znaczne zasiewy, a potem zbiór z nich lichy, pewno stratę wykaże, a właściciel w miejsce intraty dopłacać jeszcze musi do gospodarstwa własnego.

„Folwarczki małe, jakich w tutejszych i za Lwowskich dobrach już jest cztery, przekonywają mnie dostatecznie, że w roli tak starannie robić trzeba, aby jeden morg wydał tyle, ile nam teraz trzy morgi wydają. Téj reguły: „mało siać a dużo zbierać", rzadko kto chce posłuchać, a najmniéj oficjaliści, których jest główną zasadą dużo zaorać dużo wysiać — ale jak zorał, to go nie wiele obchodzi, a co zebrać może, to jeszcze mniéj; cała wina na Pana Boga, że się nie urodziło!"

Łańcut.

Kaz. Stęchliński.

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

ROŚLINY KORZENNE.

Gorczyca.

(Dalszy ciąg).

6) Czas siewu i ilość wysiewu.

Gorczycę siać można zaraz, jak tylko mróz wyjdzie ze ziemi i rola oschnie o tyle, iż ją bronować można. Siejąc ręką zwyczajnie trzeba siać tak, aby ziarno jak najrzadziéj padało, tj. aby jedna roślina od drugiéj na 6 do 8 cali odległą była. Jeżeli stoją zagęsto, przerzedzić je potrzeba, przyczem piele się zaraz zielsko, począwszy skoro gorczyca do 3 cali wysokości dorosła. Na morgę wysiewa się $1\frac{1}{2}$ macy. Sieje się też gorczyca rzędami i pielęgnuje tak jak rzepak.

7) *Sprzęt.*

Rozpoczyna się skoro strączki i łodygi czarnéj gorczycy są brunatne, a białéj i żółtéj żółte, i przypada pospolicie w sierpniu. Gorczycę rwą lub też zerzynają sierpem. Biała może schnąć na pokosach; czarną zaś natychmiast związać trzeba w małe snopki i ustawić aby wyschła, ta bowiem łatwiéj gubi ziarno od pierwszéj. Zwózka i omłót w tym idzie porządku jak u rzepiku.

8) *plon.*

Im suchsza i cieplejsza była pogoda w czasie rośnienia, im mniéj uszkodziły ziemne pchły, tém większy plon wydała gorczyca. Z morgi zbiera się w przecięciu 10 szefli po 70 funtów. Szefel gorczycy daje około 10 funtów oleju. Słomę można spaść owcami.

INNE HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE ROŚLINY.

Tytoń.

Tytoń jest bardzo korzystną (zyskowną) rośliną i należałoby ją przy rozpowszechnioném nader używaniu w większéj uprawiać rozciągłości, jak to było dotąd. Najbardziéj zaś opłaciłoby się hodować ty-

toń w mniejszych gospodarstwach, gdzie w porównaniu z większemi zazwyczaj daleko więcéj jest zaprzęgu, i często wiele próżnych godzin, których nie masz czem wypełnić jakby należało. Uprawa więc tytoniu niejednoby nastręczyła zatrudnienie.

1) *Wybór gatunków tytoniu.*

Wybór ten zawisł szczególniéj od życzeń i wymagań fabrykantów, staraniem rolnika hodującego tytoń powinno być zatem, zastosować się do tych życzeń i wymagań, i takie tylko gatunki uprawiać, na jakie największy jest pokup. Jeżeli prócz tego i rola jeszcze temu gatunkowi odpowiadać będzie, natenczas znacznego nawet zysku spodziewać się można. Najstosowniejsze gatunki tytoniu, jakie u nas i w Niemczech uprawiać wypada, są szczególniej te:

1. Pospolity wirgiński tytoń, równie dobry do palenia jak do zażywania.
2. Tytoń wielkolistny, mianowicie w latach ciepłych obfity plon wydający.
3. Tytoń panieński, którego liście przyjemny mają zapach i smak, lecz mały plon przynoszą.
4. Tytoń chłopski, który po wyrobieniu wiele traci na wadze i dla tego nie najlepszy pokup mający.
5. Tytoń żołnierski, dla gryzącego i ostrego smaku nie bardzo pokupny.
6. Baumkanaster, zaleca się szczególniéj przez to, iż nawet w niepomyślnych latach znaczny dochód przynosi.

2) *Klimat.*

Tytoń wymaga klimatu suchego, ciepłego i trzeba go w takich okolicach uprawiać, które wciąż mają słońce, a od ostrych wiatrów są zasłonione. Okolice zaś w których mgły panują, często chmury zaciemniają słońce, gdzie bagna, jeziora i lasy tamują działanie promieni słonecznych i w których nareszcie późno i rychło przymrozki się zjawiają, nie mogą z korzyścią uprawiać tytoniu.

3) *Grunt.*

Grunt musi być czysty, lekki i ciepły, zawierający w sobie 30 do 40 pCt. glinki, nieco wapna i marglu, i obfitujący w starą mierzwę. Wiadomo jest z doświadczenia: że jeżeli tytoń w skutek lepszéj doprawy gruntu i świeżego nawozu bujniéj rośnie, to tedy traci na właściwéj sobie dobroci. Na gruncie zimnym, ciągłym, albo na suchym piasku i na roli murszatéj, nie udaje się tytoń.

4) *Zmianowanie.*

Trzypolowy gospodarz sieje tytoń w ugorze, po którym według doświadczenia, ozimina z pożytkiem następować może. Jeżeli jednak nie ma tyle mierzwy, aby mógł mierzwić ugor co trzy lata, tedy trzeba siać dopiero tytoń w trzeciéj kolei. W każdém inném gospodarstwie zaś daje się tytoń po takich roślinach, które zostawują po sobie grunt mocny, pulchny i nie zachwaszczony. Rośliny okopowe i koniczyna, dobremi są jego poprzednikami. Po roślinach łupinkowych odmienia się zwykle tytoń w plonie i w dobroci. Tytoń sam z sobą bardzo dobrze się zgadza w następstwie; utrzymują nawet, że się polepsza jeżeli wciąż po sobie rośnie.

5) *Nawóz.*

Na pole tytoniowe daje się wiele i wybornéj mierzwy, aby tytoń dostał wielkie i dobre liście. Bierze się zwykle na mierzwę gnój bydlęcy, gołębi, kurzy, popiół, gnój mieszany, wapno, margiel i mierzwę zieloną. Gnój owczy, koński, świński i odchody ludzkie, tudzież zważona krew, włosy lub sierść, wełna, odchody z garbarni, z fabryk pargaminu i kleju, i opiłki rogowe, nadają tytoniowi pewną ostrość, a w paleniu tak przykry zapach, iż go tylko do zażywania spotrzebować można. Dobry liść do palenia wydaje tytoń na gnoju bydlęcym i na gnoju tych zwierząt, które tylko trawą i ziołami żyją; tudzież na odchodach z mydlarni od potażu, na kompoście ze ziemi i wielu roślin urobionym. Stajennego gnoju trzeba zaraz na początku tęgo na rolę nałożyć, przyorać zaraz w jesieni, aby należycie ugnił, zanim tytoń sadzić przyjdzie.

6) *Uprawa roli.*

Uprawa powinna glebę doprowadzić do tego, aby była pulchna, czysta i zagłębiona; to zaś wymaga trzy i czterorazowéj orki, z których pierwsza daje się głęboko zaraz na zimę. Nie orze się zaś wtenczas kiedy rola jest wilgotna ani się w tym stanie nie włóczy ni walcuje. Ponieważ tytoń ma delikatne korzonki, które żadnych przeszkód pokonać niezdolne, zatem wypada często rydlami skopywać rolę tytoniową. Grunta lekkie uprawiają się najczęściéj na zimę, spoiste zaś zwykle na spozimku. Orze się ostatni raz na 2 do 3 dni przed sadzeniem, włóczy i walcuje zarazem. Rzędy naznaczają się znakowadłem. Miejscami orzą rolę w wązkie zagonki na $1^1/_2$ stopy, gdzie tedy tytoń na 3 stopy jeden rząd od drugiego oddalony będzie.

7) *Chodowanie roślin.*

Tytoń jest południową rośliną i wymaga do swego wzrostu dłuższego ciepła jak je dać może nasz klimat. Temu niedostatkowi zaradzić trzeba przez pielęgnowanie młodych roślinek do przesadzania, które uprawia się na dobrze wymierzwionych, doprawionych i od wpływu zimna zabezpieczonych zagonach w ogrodzie. Zagony te powinny być wystawione na działanie słońca, i powinny miéć położenie nieco ku południowi pochylone, wychodząc długością od wschodu na zachód. Urządzają się zaś w ten sposób: Gdzie zagony przyjść mają, wykopuje się ziemia na dwie stopy głęboko; spód i boki wykłada się deskami. W braku desek użyć do tego można i żerdzi, między które utyka się mech, pakuły lub iglicze. Potem kładzie się w tak opatrzony rów na $^3/_4$ końskiego gnoju, któren mocno się udeptuje. Kto nie ma końskiego gnoju, może w miejsce jego wziąźć suchego iglicza sosnowego lub jodłowego, które także mocno się udeptują. Na wierzch sypie się przesiewaną ziemię z pola tytoniowego, lub przynajmniéj podobną co do składu, zmieszawszy ją wprzód dobrze z przegniłą ziemią, z drzewem lub roślinami. Powierzchni téj ziemi daje się pochylenie od północy na południe. Deski boczne powinny ze strony południowéj wystawać na 6 cali, od strony północnéj zaś znacznie wyżéj ponad ziemię. Podług tych stosować się muszą i krótkie boki zagonowe. Zewnątrz zagona obrzuca się ziemię i mo-

cno udeptuje. Zagony takie powinny być gotowe z początkiem kwietnia Do nakrycia z wierzchu używa się okien, lub przynajmniéj słomianych, rogozianych lub trzcinowych mat. Okna są naturalnie lepsze, bo rozwijają więcéj ciepła i światła. Zagony tak urządzone i przysposobione, zowią się pospolicie **inspektami**. Czas zasiewu roślinek tytoniowych, stosuje się do panującego klimatu, i to w ten sposób, aby gdy już odpowiednia nastąpi pogoda, że rośliny w polu stać mogą, nabrały téż już w inspektach dostateczněj mocy i grubości, do rośnienia na otwartém polu potrzebnéj. W okolicach, w których z tego względu tytoń dopiero po połowie kwietnia w inspektach siać można, bywa sprzęt tytoniu niepewny i nie warto go téż uprawiać. Siew w inspektach jest tak gęsty, iż jedna roślinka od drugiéj na cal stać powinna. Jeżeli siemię nad rok jest starsze, trzeba je przed siewem moczyć. Aby módz obsadzić morgę 6,000 roślin, musi inspekt zawierać 7,500 kw. cali przestrzeni. Skoro już ziarno rozsiane, przykrywa się na $^1/_4$ cala grubo dobrą roślinną ziemią, potrząsa na to jęczmiennych plew i przytłacza wszystko deską. Jeźli potrzeba, polewa się z rana i wieczorem zasiew wystałą, miękką wodą, do któréj narzucało się wprzód gnoju gołębiego kurzego, lub owczego. Dopóki rośliny nie powschodzą, nie trzeba odkrywać zagona, wyjąwszy na krótki czas południa, jeżeli jest ciepło i słońce ładnie świeci. Rośliny zaś odsłaniają się w miarę wzrostu coraz częściéj i dłużéj, aż nareszcie gdy już cieplejsze nadejdą dnie i noce, i ciepły deszcz odkryją się całkiem. Wzrastający chwast ostrożnie pléć, a poruszoną przez to ziemię przytłaczać.

8) *Przesadzanie.*

Tytoń z inspektów zaczyna się przesadzać od środka marca do środka czerwca, a w ogóle wtedy, kiedy roślinki mają już na 3 do 4 cale długie korzonki i przynajmniéj 6 lub 8 listków. Rola do przesadzenia powinna być wilgotna, a więc w razie przeciwnym zlana wodą. Odległość rzędów i roślin tytoniowych od siebie jest rozmaita, a zawisła od rozpostarcia się roślin, jako też od łożonego około nich starania. — Wiele z roślin zniszczeje, albo je zniszczą ślimaki; należy przeto często przechodzić rzędy, by uzupełnić brakujące. Po czterech tygodniach nie warto już nasadzać, i lepiéj na próżne miejsca wsadzić kapusty, brukwi ub rzepy.

9) *Pielęgnowanie roślin.*

Jeżeli pogoda nie jest zbyt sucha, można już po dwóch tygodniach zacząć tytoń osypywać. Gdyby korzenie się zrosły i świeże listki wypuściły, a pogoda nie była wilgotna, trzeba robotę tę ostrożnie wykonywać. Zielsko i suche liście tytoniowe oddala się rękoma. Tę robotę powtarza się dopóty, dopóki chwasty frymarczyć nie przestaną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 9554, Pszenicy czet, 11519, Jęczmienia czet. 2652, Owsa cze .2905, Grochu czet. 70, Gryki czet. 53, Kaszy jęczmiennéj czet. 85, Kartofli 112, Siana pudów 10455, Słomy pudów 5640.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 24 Czerwca do 30 Czerwca 1855 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	8	61			Siana fura 1-konna . .	2	70	3	—
Pszenicy „	12	6			„ „ 2-konna . .	6	75	7	—
Grochu	9	59½			Słomy pud	—	15	—	—
„ cukrowego . .	—	—			„ fura zwycz. .	1	65	2	40
Fasoli	—	—			Drzewa sosn. sążeń . .	7	44	—	—
Gryki	6	15			Wół dobry	46	—	70	-
Jęczmienia	7	12½			„ średni.	39	—	45	—
Owsa	5	16½			„ lichy.	35	—	38	—
Mąki pszen. przedniéj .	16	74			Ciele	3	18	—	—
„ ordynarnéj	12	46			Baran	—	—	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	8	99			Wieprz dobry	18	—	27	—
„ gryczanéj	11	32			„ średni	14	—	17	—
Kaszy jaglanéj.	14	88			„ lichy	12	—	13	—
„ gryczanéj zw. .	11	2			Masła pud	7	20	—	—
„ drobnéj	23	60			Słoniny „	5	80	—	—
„ jęczm. perł. . .	24	12			Kartofli czetwert	3	68½	—	—
„ „ ordyn. .	11	7			Okowity wiadro . . .	4	49½	—	—
Siana pud	—	26			Szumówki wiadro . . .	2	70	—	—

Sprowadzono w dniu 22 Czerwca r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 753, z różnych miejsc Królestwa 32, ogółem wołów sztuk 785, wieprzy 910, cieląt 1155. z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 2,56 wieprzy 659 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Lipca 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	33½	—	—
Holleanderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . : .	78	42	78	17
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	—	—	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	32	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	99	—	98	70
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	98	85	98	55
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	147	60	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	54	6	52
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	99	—
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	78	60	78	45
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	81	—	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 7 ?

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $2^1/_2$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $18^1/_{18}$

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz